

TRZODA CHLEWNA 10/2016

Marek Gasiński
Wytwórnia Pasz LIRA w Krzywiniu

Gospodarstwo Rolne w Przeczy

Przecza to niewielka, licząca około 500 mieszkańców wieś położona w województwie opolskim, w gminie Lewin Brzeski. I choć obecny wygląd tej miejscowości na to nie wskazuje, Przecza pojawia się w udokumentowanych zapisach historycznych już w 1245 roku, pod nazwą Persza. Na przełomie stuleci nazwa tej miejscowości zmieniała się wielokrotnie, co wiązało się najczęściej ze zmianami jej ówczesnych właścicieli.

Podobnie, zresztą, jak zaprezentowane w tym reportażu gospodarstwo rolne. Pojawiający się, chyba po raz pierwszy, w dokumentach na początku siedemnastego wieku majątek ziemski w Przeczy był najpierw własnością kilku rodzin i kolejnych hrabiów oraz rodów rycerskich. Po drugiej wojnie światowej majątek zostaje upaństwowiony i przez wiele następnych lat gospodaruje tutaj państwowe gospodarstwo rolne.

Obecnym właścicielem tego, liczącego około trzysta pięćdziesiąt hektarów gospodarstwa jest pan Stanisław Tomczak.

Trzoda chlewna była gatunkiem hodowanym tutaj „od zawsze”. W czasach kiedy w Przeczy gospodarował PGR była to stosunkowo niewielka chlewnia, w której w cyklu zamkniętym produkowało się świnie w oparciu o rodzime rasy: polską białą zwistouchą i wielką białą polską. Liczące wówczas kilkadziesiąt loch stado utrzymywane było w systemie ściółkowym, lochy kryte były knurami tych samych ras, a wyniki produkcyjne chlewni, wg relacji pamiętających te czasy pracowników, mieściły się w granicach tzw. średniej krajowej. Po przejściu gospodarstwa, w roku 1997, przez pana Tomczaka decyzja o utrzymaniu i rozwoju hodowli świń daje początek niezbędnym przeróbkom i modernizacjom wszystkich budynków i pomieszczeń chlewni.

Na pierwszy ogień poszła likwidacja okólników i wybiegów, które w poprzednim systemie produkcji trzody chlewnej były nieodłączną częścią składową niemal każdej chlewni. System utrzymania zwierząt na ściółce zastąpiono systemem bezściółkowym, a prawie wszystkie budynki zostały wykończone plastikowymi i betonowymi podłogami rusztowymi. Wybudowano nową tuczarnię. Zmodernizowano pomieszczenia porodówek. Dotychczasowe podwójne kojce dla loch (prosięta z dwóch miotów mieszały się między sobą) zastąpiono kojcami pojedynczymi. Całkowitej zmianie uległ również system żywienia, we wszystkich pomieszczeniach i budynkach zainstalowane zostały paszociągi.

Ponieważ nowe stado, z założenia, miało być w całości objęte inseminacją, dobudowano i uruchomiono sektor rozrodu (inseminacji) z indywidualnymi kojcami oraz bardzo ciekawym rozwiązaniem tzw. dnia świetlnego. Powszechnie wiadomo, że ilość (natężenie) światła, którą hodowca musi zagwarantować samicom, aby prawidłowo i bezproblemowo prowadzić rozród na fermie musi być sumą oświetlenia naturalnego i sztucznego. W naszej szerokości geograficznej zagwarantowanie lochom odpowiedniej ilości światła naturalnego jest niemożliwe, zwłaszcza w okresach jesienno-zimowych. Dlatego koniecznym jest instalowanie w sektorach rozrodu oświetlenia sztucznego. Jest jednak wiele dni w ciągu każdego roku kalendarzowego, kiedy przy konsekwentnej i systematycznej dbałości o czystość okien,

można pozwolić sobie na okresowe wyłączenia lub ograniczenia w korzystaniu z zawieszonych nad głową loch lamp, najczęściej popularnych „jarzeniówek”.

Na fermie w Przeczy właściciel obiektu przy projektowaniu sektora rozrodu zrobił odważny i przemyślany „krok do przodu”. W dachu budynku, w których miał zostać uruchomiony sektor inseminacji zainstalowane zostały okna. Wbrew pozorom utrzymanie ich we właściwej czystości nie nastręcza załódze problemów nie do pokonania. Z perspektywy kilku lat użytkowania ww. pomieszczenia, okazało się to niezwykle prostym i zarazem praktycznym rozwiązaniem. W dodatku wbrew obawom nie zakłóciło ono tzw. termoizolacyjności i ciepłochronności budynku. A być może, w przyszłości, liczba okien dachowych zostanie jeszcze powiększona.

Modernizacja fermy wykonywana była etapami i trwała kilka lat. Jeszcze dzisiaj pozostało kilka elementów do wykonania. Ferma jest w trakcie powiększania ilości stanowisk porodowych, modernizacji budynków odchowalni oraz rozbudowy kojców zbiorowych w sektorze dla loch prośnych. Przebudowa wiąże się z planowanym w najbliższym czasie zwieszeniem liczby loch w stadzie podstawowym. Jak to zwykle przy tego rodzaju modernizacji i rekonstrukcji stada bywa, pewne problemy stanowił wybór genetyki przyszłego, nowego stada. Ostatecznie wybór padł na materiał pochodzący z renomowanych hodowli krajowych. Wcześniejsze wieloletnie doświadczenia z produkcją świń w oparciu o polskie rasy, znajomość ich dobrych stron oraz wyniki, uzyskiwane w znacznie gorszych warunkach produkcyjnych i przy ekstensywnym systemie produkcji zdawały się w pełni potwierdzać tę decyzję. Użytkowane tutaj stado jest systematycznie remontowane i odnawiane, w chwili obecnej loszki reprodukcyjne pochodzą z zakupu z najlepszych krajowych hodowli ras wielkiej białej polskiej. W przyszłości m.in. dla ograniczenia wprowadzania nowych zwierząt do stada, loszki będą produkowane na fermie i tylko sporadycznie oraz dla zwiększenia tempa postępu hodowlanego będzie wprowadzana „świeża krew” z zewnątrz.

Obecnie stado liczy około 300 loch, docelowo ma być powiększane do ponad 400 sztuk. Uzyskiwane aktualnie wyniki produkcyjne: indeks oproszeń na poziomie 2, 2, przy prawie 25 sztukach odchowanych od lochy w roku nie satysfakcjonują jeszcze, ani kierującego fermą od kilku miesięcy zootechnika pana Krzysztofa Łosia. Ani, tym bardziej właściciela stada. Pan Krzysztof wierzy, że rok 2016 zakończy się sprzedażą 28 tuczników od lochy. Produkcja roślinna (przede wszystkim pszenica, pszenżyto, kukurydza i rzepak) gospodarstwa w Przeczy jest, w przeważającej większości, przeznaczana na paszę dla hodowanych tu zwierząt. Oprócz trzody chlewnej gospodarstwo posiada ponad 300 krów mlecznych o rocznej wydajności ponad 11 tysięcy litrów.

Ferma trzody chlewnej w Przeczy to obiekt o dużym potencjale produkcyjnym. Nieustanna modernizacja i unowocześnianie obiektów pozwala, z roku na rok na coraz lepsze wykorzystywanie potencjału genetycznego hodowanych tu świń.

Patrząc na zaangażowanie, jeszcze ciągle „nowego” kierownika fermy, świetną organizację całego gospodarstwa oraz opiekę weterynaryjną nad jednym i drugim stadem (właściciel gospodarstwa pan Stanisław Tomczak jest lekarzem weterynarii) można być spokojnym o przyszłość tych hodowli.

